

1930
TRAGICZNE ŚPIEWY MASSOŃSKIE

ŚPIEW PIERWSZY

**Z okazji zagrożonego niegdy Wolno-Mularskiego Zakonu,
ALARM OSWIATY.**

*Hymn nocy w Szan.: □ BB.: Ziedn.: Palaków pod
Wschodem Warszawy, dnia 24. Miesiąca VII.
R.: Praw.: Św.: 5815.*

Przez W.: B.: E.: D.: K.: Stop: R.: †:



I.

5269

Odmieńcie wasze tony Eleuzyjskie Muzy,
Niech mieysce słodkich trelów zastępują treny;
Niechay na zabobonność padnie los Meduzy (a).
Niech zburzą iey siedlisko mściciele Heleny (b).
O! naydroższa Oświato!
Czy maż-że ty przyiść na to,
Co zamyslaią Profany?

II

Przewielebni Oycowie, podwóycie żalobę,
Młotki, kielnie, z cerklami pokrywajcie kirem,
Już Xiężyc, Gwiazdy, Słońce straciły ozdobę,
Już pod waszym niezdarnym zaćmiły się styrem.
O! naydroższa Oświato!
Czy maż-że ty przyiść na to,
Co zamyslaią Profany?

III.

Zacni Bracia, nowego Budownicy Świata,
Podrwił głową Architekt (c) patrzcie co się dzieie,
Patrzcie iak opłakana naszéj pracy strata,
Od Wołgi aż za Tyber, każdy się z nas śmieie.
O! naydroższa Oświato! i t. d.

IV.

Śmieią się lecz bez żartu zagorzałe głowy,
Łaią, grozą srożą się, zakładaia miny.
Już rozum przesądowi ustąpił połowy (d)
Ale ten domaga się zupełnéj ruiny.
O! naydroższa Oświato! i t. d.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-350 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

- (a) Meduza z rodzaju Gorgonów, zgwateona przez Neptuna w Kościele Pallady; skarana od tej Bogini, że włosy iey głowy odmieniły się w węzów, a kto spojrzal na nią, obracał się w kamień.
(b) Hystorya Troi.
(c) Napoleon w Moskwie.
(d) Oltarz i Tron, są dwa główne wieków barbarzyńskich przesady...
Już dzisiay drugi uzyskał tolerancyą w polityce Oświaty.

Naśladowca Jowisza z Watykańskiej Gury,
 Co w impetach swej zemsty wypuszcza piorony,
 Uderzył bez litości w naszych Świątyni mury,
 I powtarza zażarty atak z każdéj strony.
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

Burzy się na nas piekło, i Pluton szalony,
 Wypuszcza potępieńców Loyolskie straszdyła,
 Chcąc przywrócić ciemności, wskrzesić zabobony,
 Zdurzyć rozum przez sztuczne wieczności mamidła.
 O. naydroższa Oświato! i t. d.

Wolność i Równość one przenayświętze dary
 Boga Natury, nasze istotne przedmioty,
 Despotyczna Bellona skazuje na mary,
 Pierwsza już nie istnieje, druga dla hołoty!
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

Ziemscy Bogowie, prawe Minosa potomki,
 Kują rozum w kaydany na rachubę Nieba,
 Zklijają zbutwiałego Ołtarza ułomki,
 Dla ujarznienia Ludów Nabożeństwa trzeba.
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

Zdrugiej strony Epopły, Derwisze, Wieszczkowie,
 Krzyczą przez Hierofantów tryumf swego Krzyża,
 Zginęli Jakobini! zginą Massonowie!
 Zguba się wszystkich Świątyni tajemniczych zbliża!
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

Myślicieź teraz Oycowie, radźcie Oryenty,
 My wierni powołaniu póydzimy za wami.
 Cierpi gwałt Wolność, Równość, cierpi Zakon Święty,
 Dobądźmy sił, zemścimy się nad Profanami.
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

Podrwił głową Architekt, i wyście chybili,
 Nie zakryśliwszy granic iego kaprysowi,
 Co zadyktował raptus, toście pozwolili,
 Bez cerkla, węgielnicy, klecić bałwanowi.
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

Godne Wnuki sławnego bóstwa Panteonu,
 Niechay wasze traktaty w tonach Patryarchy,
 Staną na pomoc sprawie naszego Zakonu,
 Napiszcie co czuiecie, niech przezrzą Monarchy,
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

XIII.

Waszym Światłym Lyceom! Literackim Bractwom,
 Winniśmy liczbę Osad, ich honor i ludność;
 Nie pozwalajcież góry Profanów matactwom,
 By naszey Propagandzie zadawały trudność.
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

XIV.

Biyecie, tłuczcie, płaszaycie Jezwickie poczwary,
 Użyicie Ferneyskiego Herkulesa pałki.
 By nie miały odbytu na swoje towary,
 Szarpacie im honor, kredyt, drzyicie na kawalki.
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

XV.

Czy diabli opętali wściekłego Cerbera (e)
 Ze potępieńców Klemensa wydał Piusowi,
 Już się do nich uśmiecha i Królów chymera,
 Walczcież więc z całej siły służcie rozumowi.
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

XVI.

Jnaczey przepadliśmy, trzeba zamknąć Łoże,
 Gdy ogarną ciemności cztery części Świata,
 Gdy Wandalska pomroka Oświatę przemoże,
 Wróćą się zamiast złotych ołowiane lata.
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

XVII.

Zdepcą Kodex ludzkości nadęte Magnaty,
 Zaprzęgą, iak niedawno, Człowieka do pług;
 Bądź bydlęciem, powiedzą, iak byłeś przed laty.
 My stworzeni na Panów, tyś z natury sługa.
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

XVIII.

Ty Oycze przyrodzenia, Budowniku Słońca!
 Wielki JEHOVAH, spoyrzyj na Synów Światłości.
 Oświecałeś ich dotąd, oświecay do końca;
 Day z okrutney Profanów zażartować złości.
 O! naydroższa Oświato! i t. d.

XIX.

Przedwieczny Architekcie, w twe ręce składamy
 Nasze kielnie i młotki, błogosław czeladzi,
 Tobie buduiem Kościół, i dobrze to znamy,
 Ze twemu Ramieniowi Pluton nie poradzi.
 O! Naydroższa Oświato!
 Czy maż-że ty przyiść na to,
 Co zamysłaią profany?

(e) Fies tróyglowny, sroż pickta.

SPIEW DRUGI

Z powodu świeżo upadłego Wolno-Mularskiego Zakonu,
KATASTROFA OŚWIATY.

HYMN *nócony w Nayszan.*: Matce [] BB.: pod W.: *Wschodem Warszawy Kapitularnie Zgromadzonych Polaków, dnia ostatniego miesiąca VII. r.: Praw.: Ś.: 5821. przez W.: B.: S.: W.: K.: Stop.: R.: †.*

I.

Ustąpcie słodkie Muzy z Parnassu Oświaty,
Gdy Jędze Ciemnogrodzkie na rozkaz Plutona
Otworzywszy gardziele iak niegdy przed laty,
Już was dziś wytrąbiaią z Śmiertelników grona.
Smorgoński z Pacanowskim Zakonem
Porozumiawszy się z Acheronem (a)
Chcą pozbawić Słońca ziemię
By zaślepić ludzkie plemie:

II.

Ty Wielki Architekcie Budowniku Światów!
Czy wzgardziłeś twej wierney Czeladki warsztatem?
Albo nie byłeś mocen przeistoczyć fatów,
Które ią tak okrutnym dotkneły Mandatem?
Jeden cios wali wszystkie Świątynie,
Potok łez z oczów Braterskich płynie;
Nayświętszy Zakon upada,
A za jaki grzech nie wiada.

III.

Może przewiniliśmy naszym Cheroizmem,
Że szczepiąc zobopolną miłość w Śmiertelnikach,
A z tąd walcząc aż do krwi z brzydkim fanatyzmem,
Brzmieliśmy *Równość, Wolność*, we wszystkich ęzykach?
Ah! wy to Święte Prawa Natury,
Zaostrzyłyście na nas pazury
Chumorowatych Tyranów,
I zagorzałych Profanów.

IV.

Jęczał od wielu wieków Ród Ludzki w niewoli,
Duchowney i Cywilney hołdując przemocy,
Naszym było zamiarem polepszyć mu doli
I w tym celu bezsenne pędziliśmy nocy.
Młotki z kielniami bez odpocznienia,
Bywały w ruchu dla wystawienia
Wiecznych Przybytków Oświacie,
Na Despotyzmu zatracie.

(a) Acheron podług Bakacyusza Bożek na Wyspie Krecie narodzony z Cerery, nie mogąc z cierpieć dziennych światła słonecznego promieniów, poszedł do Piekła i w jego zagrzebał się ciemnościach.

V.

Już dosyc ta Oświata natworzyła cudów,
 Nie mniej w politycznych, iak i wiarowych względach,
 Dzieie Francuskich, Włoskich i Hiszpańskich Ludów,
 Uwiecznią ich pamiątkę w Narodowych Księgach,
 Ostatni bankrut trząsa Panami,
 Holysz zasiada z Prawodawcami
 Debosz kanonizowany,
 Co za przedziwne odmiany!

VI.

Chcieliśmy Człowiekowi przywrócić wiek złoty,
 Którym się iego niegdy Oycowie cieszyli,
 Dotąd zdążyły wszystkie lożowe roboty,
 Lecz bardzośmy w nadziei skutku pomylili,
 Lud zastarzały w grubey ciemnocie,
 Nie poznał się na swych Zbawców cnocie.
 Poczytał nas za Oszustów
 Zamiast stawiania nam Bustów.

VII.

Niewdzięczny naszych trosków podły Ciemnogrodzie,
 Czy warcienżeś litości serca rozumnego?
 Niechay ci otdąd nędza naysroźsza dobodzie,
 Będziemy się w głos śmiali z nieszczęścia twoiego.
 Co nas w tym względzie nacyięży boli
 Ze chcąc wyrwać Ziemianów z niedoli,
 Połamawszy grube lody,
 Toniemy na brzegu wody.

VIII.

Naygrubszy lód twczyły Mnichowskie zapory,
 Swiadkiem Autor Romansu *Podróż Ciemnogrodzka.* (b)
 Ten z gruntu potrzaskały Massońskie topory,
 Tłukąc w Lożach od mroku przeszło do pułnocka.
 Aliści nagły mroz Akwilonu
 Dostarczył Mnichom swego pontonu;
 A nas potłuczone lody
 Zanurzają w nurtach wody.

IX.

Ah! groźno-potęźny Watykański Olbrzymie!
 Ty co wskrzeszasz umarłych na żywych zagładę,
 Wskrzesiłeś Jezuitów, których samo imie
 Cechuie nayotwartszą dla Oświaty zdradę;
 Ich to poszepty nas dziś zgubiły
 Gdy przeciw nam Ciemnogrod wzburzyły.
 Ci nadmuchacze przesądów
 Zczarowali serca Rządów.

(b) Tom 1. k. 108. etc.

X.

Już im znów Monarchowie powierzają Szkoły,
 Odmiatając fabryki nowey Literatów,
 Chcą żeby tressowali pod ich iarzmo woły,
 A resztę formowali choć na Reformatów.
 Zaguba liberalney Oświaty,
 Zwrot rzeczy iak bywały przed laty,
 To Jezuicka Metoda,
 O! iakąż ludzkości szkoda!

XI.

Upadnie rzeskość, giętkość, manierność Młodzieży,
 Na których Moralności nowotnéy istota,
 Wróci się w ruchach, krokach, i krociach odzieży,
 Sarmacko Gotycka ciemnych wieków prostota.
 Godzinki, Koronki z Różańcami,
 Nabiją głowę fantazmatami
 Zrobi się melancholikiem
 Światowiec wraz z Zakonnikiem,

XII.

Coż wam już pozostaie nieszczęśni Ziemianie?
 Jedno wyglądać bicza Świętęy Inkwizycyi,
 Przy dzisiejszēy krytyczney ludzkich rzeczy zmianie
 Nie dosyć będzie Rządóm na Świeckiey Policyi.
 Będą was i Xięża dostrzegali,
 Czyście pościli, na Mszy bywali,
 Czy Chrześciańsko życie,
 Czy gęba bluznierstw nie plecie.

XIII.

Puśćmy z resztą los cudzy, a myślmy o sobie,
 Wielebni, Przewielebni Bracia i Prałaty.
 Poradźmy się przeznaczeń w jakimby sposobie
 Dopelniać naszych ślubow od dzisiejszey daty.
 Burzy zabobon nasze Świątynie,
 Mieysca Obrzędów zmienia w pustynie,
 Fartuchy z Orderami
 Będą w krótce pod nogami....

XIV.

Naypotężniejszy Mistrzu i Głowo Zakonu!
 Powiedz iak się zemściemy za taką zniewagę,
 Za krzywdę Braetwa i twoiego Honoru Tronu,
 Czem oddamy Profanom wet za wet pod wagę?
 Wy Kapitularni Dignitarze,
 Przenayświetleysi Konsyliarze,
 Osądźcie czego się dzierżyć,
 Żeby tę psotę odmierzyć.

XV.

Mym zdaniem, nie naywiększa tu trudność zachodzi,
 Puścmy rolę Mularzy, graymy Literatów.
 Tą sztuką mądry *Weishaupt* po dziś dzień przewodzi, (c)
 Żartując z Ciemnogrodzan i ich Magistratów.
 Poświęćmy się na Ludzi Uczonych,
 Wysmiewaymy Bigotów zdurzonych,
 W Gazecie, lub Pamiętniku,
 Byle trefnie i do szyku.

XVI.

Do sekretnych Posiedzeń zamknięto już Łoże,
 Końcem ażeby nasze przerwano roboty;
 Ale publicznych schadzek któż zbronić nam może,
 Gdy służy ten przywilej nawet dla hołoty?
 Wiążmy się w Towarzyskie ogniwa,
 Niech pretext Tajemnicę pokrywa,
 Radzmy o Edukacyi,
 Roli, Kunsztach, Farmacyi..!

XVII.

Wiemy iak się Klub *d'Holbach* popisał w Paryżu,
 Chociaż w nim same tylko dano widzieć Fety.
 Nabawił on Francją całą paraliżu,
 Gdy w iego tylnych Izbach strzelano do mety.
 Orkiestra w Sali Menuety grała,
 Młodzież swym trybem walca skakała,
 A Starsi Bracia spiskowi
 Służyli Interessowi.

XVIII.

Ani wy Przenadobne Siostrzyczki swobody,
 Zakonnice Mopsowskie, Profeski Wenery,
 Nie utracicie zwykley serc waszych ochłody,
 Znaydziecie ją prócz Łoży w przybytkach Cerery.
 Rayska Wieczerza w słodycz nie skąpi,
 Nechże Mopsowy nektar zastąpi:
 A tak Interest Oświaty
 Nie uczuie żadnéj straty.

(c) *Wei-haupt sławny Fundator dzisiejszego Illuminizmu, ostrzegłszy swoich Professow w Kodexie, żeby ani micysca Schadzek Łożami, ani siebie samych nie nazywali Massonami (lubo z wyboru tegoż Bractwa złożeni,) nakazuie im swój Zakon tytułować Towarzystwem Literatów albo Mężów uczonych żaiętych oswiecaniem Rodu ludzkiego. H.st. Jak. b: Tom 3. i 4.*

XIX.

Nakoniec, bądź tak, bądź owak wypadną rzeczy,
 Powinszujemy sobie czegośmy dokazali,
 Odnosił rany Zabobon, których nie uleczy,
 Choćby się Doktorowie jego popękali.
 Już wszystkie Kraie, wszystkie Narody,
 Churmem garną się do swobody:
 Tryb życia liberalnego
 Smakuie sercu każdego. (*)

XX.

Do Ciebie Wielki JEHOVAH wznosiem westchnienia!
 Chciey pobłogostawić naszej Propagandzie.
 Gdy już kielnie z młotkami nie zrobią wrażenia,
 Tchniy Cheroizm tey Świętęy Bohatyrów Bandzie:
 Niech *Równość*, *Wolność*, grmią pod Niebiosy,
 Niech cały Świat napelnią ich głosy,
 Niechay Oświata panuie,
 I Ciemnogrod zawoiuie.



(*) Pewno tu dufa nasz Spiewak w energią panującego Filozofizmu, są-
 dząc iż niczego nie dokaze choćby zupełna zagłada Massoneryi, do-
 póki nowa filozofia będzie kursowała w Narodach. Jakoż bardzo
 prawnie zdaie się logikowac; bo wiemy że filozofizm istotną bazą
 wszystkich dzisiejszych tajemniczych komplotow.

INSTYTUT
 BADAŃ LITERACKICH PAN
 BIBLIOTEKA
 00-320 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
 Tel. 26-68-83



F
5269